(Nro. 162.)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 82. 17. Lipca. 1821.

Odwaga Kobiet.

(*Dokończenie.*)

Pamięć tylko na swoie cierpienia, na miłość i na odwagę, karmiła w sercu, i ceniła ie iako puklerz, który zasłaniać ią miał od nieprzyiaciela na przyszłość. Okręty Ryszarda zdała tymczasowie iego Porucznikowi, zwłaszcza, że lekarz czynił wielkie nadzieie o iego wyzdrowieniu, sama postanowiwszy płynąć do Jamaiki. Tak więc z Fernandem i Ywonem tudzież ze wszystkimi Hiszpanami i małą liczbą Anglików oderwała się natychmiast od okrętu Ryszarda, pod pozorem ścigania i schwytania okrętów Hiszpańskich, które w ostatniey bitwie znacznie postrzelane zostały.

Jak tylko okręty Angielskie coraz bardziey oddalały się w głąb Oceanu i Eleonora, czuiąc iuż roskosz acz ciężko odzyskaney wolności, swobodniey oddychać zaczęła, opanowała wybawcę swoiego z nayusilnieyszemi prośbami, by się czemprędzey udał do Fernanda i zdaleka przygotował go do szczęścia; które los dla nich przeznaczył; wszakże wymówiła sobie, by może zbyt wyraźnemi oznaki, nie pozbawił ią tey niebiańskiey roskoszy pierwszego spotkania się z sobą.

Przyszedłszy do niego Ywon, znalazł go daleko zdrowszym; zapowiedział mu więc, iż go wkrotce odwiedzi Kapitan okrętowy, który powziąwszy szczegolnieyszy szacunek dla niego z powodu dowiedzioney tak zaszczytnie waleczności, pragnie naymocniey zabrać z nim ścisleyszą znaiomość. — „Zdaie mi się — odpowie chory nieco zdrażniony — „iż ten dla mnie zaszczyt, nie tak prędko ieszcze nastąpi, bo chociaż widzę się bydź iego iencem, toć ieżeli się nie mylę w pamięci, przeciwnik mój, nie wiem czyli uszedł śmierci, gdyż tylko naywiększym wysilenem się dotrzymywał mi pola!" — Domyślaiąc się Ywon, że tego Kapitana mienił bydź Ryszardem, przyznał mu prawdę; lecz przydał wraz, iż Kawaler Luney iest drugim dowodcą i że własnie to on, nie może przenieść na sobie, by mu osobiście nie złożył należnego hołdu. „Jako?" zawoła w uniesieniu Fernando: „czy i Luney uszedł swey zguby? Więc wszystkie usiłowania moie były nadaremne, więc wszystkie kule ulatywały w powietrze?" — „Panie, zbyt zawzięty iesteś — odpowie Ywon prawie urażony —" a przecież byłbyś naynieszczęśliwszy pod słońcem, gdyby ten waleczny rycerz równie z tobą nie został przy życiu. Przysięgam na Boga, że ón sam przekona cię, iż nad niego nie masz na całym swiecie nikogo, coby wiernieyszym, przychylnieyszym do ciebie i godnieyszym był twoiey wzaiemnosci!" — Na te słowa, krew wrzała w Ferdynanzdie, kazał umilknąć Ywonowi, a nawet iuż chciał okrętną wykonać przysięgę, że sobie sam drogę do zbawienia utoruie — lecz w tem zbliżyła się do łozka iego, przebrana Beatryka, i na imię Eleonory zaklinała go, by się uspokoił i pewny był naywiększey pomyślności. Ywon wyszedł nieznacznie a Fernando osłupiał, bo właśne w tey chwili głos usługuiącego mu Pedra (Beatryki) wydał się uszom iego tak osobliwym, tak niepewnym i kobiecym, iż podobny przypominaiąc sobie że szczęśliwszych czasów, nie mogł przed nim dłużey taić tego postrzeżenia. — „Ieżeli Panie — odpowie Pedro z spuszczonemi oczami —" nienawidzisz Luneja, Pana moiego, toć i moia osoba musi ci bydź nieznośną, a usługi moie nie mogą bydź ci przyiemne, nie będę więc smiał nadal pielęgnować zdrowia twoiego. Jednakże muszę ci Panie oświadczyć, abyś o tem dobrze wiedział, że Luney iest zimny dla wszystkich kobiet, że ani przeciwko tobie, aniteż przeciwko twoiey oblubienicy nigdy nie zgrzeszył, chociaż ią od dwóch lat codzień widywał i chociaż iey wdzięki wszystkich mężczyzn czarowały. Wiedz Panie i o tem, że Luney byłby ci może iezcze przed miesiącem Eleonorę sam przyprowadził, gdyby go był Montrose nie upewnił, że ty Panie dla niey stracony iesteś, oddawszy się

iuż dawno inney osobie! — Wielki Boże! Coż się ze mną dzieie? — Zawołał Fernando iak ze snu obudzony, niby przez znikaiącą mu w oczach chmurę, w odwiecznych błękitach złoty ray dostrzegaiąc — „Jako, Eleonora żyie i kocha mnie ieszcze? o godna zazdrości walko! o klęsko szczęśliwa! wracasz mi to wszystko, czego moie serce tak goraco pragnęło!“ upuscił głowę na poduszkę i wrzące łzy, których iuż dawno nie ronił, zalały iego czarne oczy; wzniosł potem dziękczynne ręce do nieba, które go tak cudownie przy życiu utrzymało a Beatryka, by go za nadto nie wzruszała, oddalaiąc się, przerwała rozmowę tem pocieszaiącem zapewnieniem, że bytność Luneja rozwiąże mu resztę, skoro tylko będzie miał dosyć mocy, do przyięcia iego odwiedzin.

Trzeciego dnia, podczas naypomyślnieyszey żeglugi przedsięwziętey do Buenos Ayres, bo się iuż brzegi iego nakształt złocistego obłoka w dalekosci połyskiwać zaczęły, obudziły Fernanda ze snu rannego śpiewy Hiszpańskich marynarzy, które z początku z pod samey głębi okrętu, potem coraz bliżey słyszeć się dały; to mu się tak przedstawiło, iakby na łonie rodaków i posród ukochanych towarzyszów broni spoczywał.

Pedro, wszedł do niego i oznaymił, że Luney iest miłosnikiem śpiewów Hiszpańskich, że nawet często tym iezykiem rozmawia i że dziś właśnie iako w dzień swoich narodzin, który chce nayweseley przepędzić, otoczył się ieńcami Hiszpanskiemi, iakby z Fernandem nayściśley był spokrewnionym i z iednego z nim pochodził Narodu. „Ach prosże go niech do mnie przyydzie rzekł Fernando mocno poruszony i iakby co nayszczęśliwszego przeczuwał —“ niech to poydzie w niepamięć, że mnie pokonał, że z iego powodu tyle ucierpiałem! Wszak to dzień iego narodzin, iest ten sam, co moiey Eleonory, którą nazawsze utraciłem, chociaż ią dopiero co we snie przy sobie widziałem!“—

A w tem drzwi otworzyły się; Eleonora wpadła ieszcze w rycerskiey zbroi ubrana, lecz z biiącem gwałtownie sercem i rospuszczonemi uploty — nieco przybladła z tęschnoty i niespokoyności, lecz niewymowie wdzięczna i piękna, iak bóstwa iakiego ziawienie. Poznał ią Fernando, rzucił się w iey obięcie i długo trwało milczenie, nim oboie acz słowo przemówić zdołali; Eleonora! — Fernando! — były to długo i nawzaiem powtarzane nazwiska, zdawaiące się bydź przyiemnem prawie echem tego, co tak często i tak wdzięcznie na szczęśliwey wyspie w ich uszach brzmiało.

Iuż się zbliżali do pożądanych brzegów, o osada tameczna uyrzawszy Hiszpańską banderę, witała głosnym okrzykiem radości okręt Fernanda i walecznych towarzyszow broni, co wszystko iuż za zginione poczytywali; wtenczas znayduiących się na okręcie Herkulesa Anglikow zasępionych naraz rozbroiono i iako ieńcow na ten sam brzeg wysadzono, który przed parą laty, w tak niegodziwym zamiarze zwiedzali. Wsparty na ramieniu Eleonory, acz ieszcze blady nie pogoienemi zupełnie bliznami okryty, lecz z przepełnionem radością sercem, w przyszłości, tylko niebianską dla siebie szęśliwość widząc, stanął i Fernando na oyczystey ziemi. W kilka dni połączył oyciec oboie i pobłogosławił ich związkowi niosąc dziękczynne modły do Nieba za te cudowne dary: że corkę, która nietylko różę swoiey Anielskiey urody, pośrod tysiącznych niebezpieczeństw święcie dochowała, ale ią nadto zwycięzkiemi sławy wawrzynami tak świetnie przyozdobiła, mogł nazywać Swoią!

Wiadomości do Historyi Marynarki.

(*Dokończenie.*)

Z śmiercią Infanta Don Henryka nie zgasła wszakże chęc do przedsiębrania nowych odkryciów. Portugalczyki żeglowali nieustannie w 15. wieku wzdłuż brzegów Afryki, w celu robienia odkryciów i zdobywania. W roku 1486. poznali przylądek dobrey nadziei; wkrótce obiechał go Wasko de Gama i żeglował wzdłuż brzegow Afryki, tey bogatey świata części, która do dziś ieszcze mało znana. Z tąd iuż miał wielką łatwość dostania się do Indyiów. Tym sposobem stała się Portugalia nayznacznieyszem handluiącem Narodem i naystraszniey-szem Mocarstwem na morzu. Lecz zaczem na tym znaczenia stopniu stanęła, zaszły nieskonczenie wielkie poprawy w budowaniu okrętów i uzbraianiu. Patrzano z podziwieniem na przewóz broni i wszelkiego rodzaiu wóysk na okrętach o kilka tysięcy mil. Przy końcu wspomnionego wieku, odkryli Hiszpanie pod sprawą Kolumba, Amerykańskie wyspy, a w kilka lat Amerykus Wespucius pod banderą Portugalską stały ląd, właściwą Brazylię, gdzie i wylądował. Obadwa Narody ubiegały się w 16. wieku w zamerze odkryciow i zdobyczy. Poźniey zaczęli Anglicy i Francuzi brać u-

dział z tych korzyści, od którey też epoki sztuka budowania okrętów, kierowania ich i walczenia na morzu, bardzo udoskonalona była. Od tey epoki, nastało dzielenie okrętów; na okręty, pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego rzędu, które po 40, 60, 80 do 100 dział miały. Od tąd pokazały się trzey i czteromasztowe okręty; gdy przed tym dwumasztowe tylko widziano.

Statków z wiosłami, dawniey naypowszechnieyszych, wkrótce tylko na Srodziemnym morzu i do nie wielkich podróży używano. W 16. wieku, wyraz Fregata, był ieszcze nieznany; w początkach nazywano fregatami, małe okręty w części żagle w części wiosła maiące, po tém zaś Anglicy pewny rodzay woiennych okrętów tak nazwali, które w bitwach nayposlednieysze mieysce trzymaią i lekko są zbudowane. W wieku 16. ieszcze w wielkiem nżywaniu były brygantyny, nayszczególniey u korsarzy środziemnego morza, z powodu, że niemi zahaczać łatwo. Inne, teraz ieszcze używane statki są pod imieniem Barka znane, tak się zwać maią od miasta Barki w Afryce blisko Kartaginy leżącego, które nam z znakomitego handlu a szczególniey z tego względu zą wiadome, że Kartaginie do przewozów służyło. Galeassy, są to wielkie okręty maiące żagle i wiosła razem, niegdyś bardzo nzywane na środziemnem morzu, późniey tylko od Wenetow.

Okręty, na których pierwiastkowe Portugalia i Hiszpania swoie towary do Indiów i Afryki przewoziła, a z tamtąd inne wprowadzała, zwano Karawelle, te były wysokie, krągłe, lecz lekkie i do żeglugi dobre. Hiszpanie budowali potém Galliony od wspomnionych większe, te długo służyły do przewozn Amerykańskich bogactw dla Europy. Dziś do tego celu używaią zwyczaynych woiennych okrętów, z których część iedna pod zasłoną drugiey bogate ładunki przewozi. Z ładunkiem srebra zowią się Galliony, lecz tylko póty póki ten ładunek maią. Gallioty do bombardowania dopiero w 17. wieku wynalezli Francuzi; pierwszy raz użyto ich do bombardowania Algieru. Wynalazek palących czyli ognistych okrętów iest bardzo dawny; czytamy bowiem w Kwincyiuszu Kurcyiuszu; że, gdy Alexander wielki przy obleżeniu Tyru drewniane wieże wystawiać kazał, Tyryiczyki na ognistych okrętach wypłynęli w celu podpalenia wież owych. Jachty i pocztowe statki w 17. wieku, Szebeki zaś i Sperenady ieszcze poźniey wynaleźiono. Ostatnie, są to lekkie statki nżywane we Włoszech, Sycylii i w Malcie. Tureckie kupieckie okręty zowią się czaykami. Maią po 2 i po 3 maszty, lecz bardzo źle są budowane. Starożytność za czasów nawet Pliniusza, łożyła wszelkie usiłowania w celu wynalezienia środków, któremiby morską wodę do picia usposobić można. Zaszczyt atoli wynalazku tego 18mu był zostawiony wiekowi. Drugi nowy wynalazek daleko ieszcze korzystnieyszy są okrętowe piekarskie piece, które się iuż na wszystkich wielkich okrętach znayduią; wygoda zaiste nie mała wśród Oceanu mieć codzień chleb świeży. Dawniey bowiem używano tylko sucharów, owszem i teraz ieszcze niektóre narody, marynarzom niższey klassy na dużych okrętach suchary daią. Pomiędzy nowsze wynalazki z wielką Marynarki korzyścią liczą się i zegary do wyrachowania długości morza. Nagroda 20000 funtów szterlingów, którą Angielski Parlament za ten użyteczny wynalazek wymierzył, spowodowała naybiegleyszych Artystów do współubiegania się. Dostała się pewnemu Anglikowi, Harrison.

Co się tycze praw marynarskich, uwagi godna, że prawie te wszystkie istnieia dotąd, które Ateny swoim żeglarzom przepisały, równie iak ustawy Rodyyczyków, którym Rzymianie tak wielką mądrość przyznali, iż ie Rzymscy Cesarze nie tylko za godne przyięcia osądzili, ale nadto wydanemi szczególnemi Edyktami rozkazali, aby w całém Rzymskiem państwie obowiązywały. Za Edyktami Tyberyusza, Adryana, Antonina, Pertynaxa i Septymiusza Sewera, ustawy te w prawie Rzymskiem umieszczono. Stanowią one, w iakich przypadkach własciciele okrętów za podróżnych i za towar odpowiedzialnemi bydź maią, oznaczaią warunki kontraktów i układów morskich, tak iak i kary na przeniewierstwo własicicielów okrętowych i kradzieże maytków. Prawa one, w których każda zbrodnia i każdy przypadek iasno iest oznaczony, uważyły, że obelga od maytka nic nie znaczy i kary nie zasługuie; myśleli bowiem Pawodawcy, iż ten ludzi rodzay tak do grubiaństwa wzwyczaiony, że obelgi w ustach ich żadnego zgoła znaczenia nie maią, lecz ieżeli kogo zranią albo zabiią, maią popadać karze odpowiadaiącey zbrodni.

W Anglii i Francyi naydawnieysze prawa morskie, są pod tytułem: „Wyroki Oleron," znane. Układano ie na wyspie tegoż imienia w wieku 12. na rozkaz Xiężny Akwitanii, Eleonory Guienne, pierwszego ślubu, młodszego Ludwika Króla Francyi, powtórnego zaś Króla Anglii Henryka II. małżonki.

Początkowo, służyły tylko marynarce w małych teyże Xiężny państwach, ciągnących się od Ligery do Biskai, w pośród których leżały wyspa i zamek Oleron; lecz potem przyięła ie Francya i Anglia, gdzie długo obowiązywały. W 13. wieku ułożono w Wisby na wyspie Gothlandyi nowe prawa morskie, w dawnym Niemieckim ięzyku, podług których się ieszcze teraz w naywiększey części rządzą; są one podobne wyrokom z Oleronu. W tey księdze prawa znayduią się i ustawy Anzeatyckich miast; towarzystwa równie sławnego iak szczególnego. Składało się z naycelnieyszych handlowych miast pułnocney Europy, na których czele stały te cztery Niemieckie; Lubeka, Brunszwik, Gdańsk i Kolonia. Znakomity ten związek utworzył się ru 1370. Wszędzie pozakładano Anzeatyckię Kantory, z których nayznacznieysze były w Antwerpii, Brygu, Londynie, Bergu i Nowogrodzie. Taki stan rzeczy trwał do 16. wieku.

Dopiero potem zaczęto utrzymywać Konsulów w zagranicznych portowych miastach. O szpitalach i kwarantynie (Kontumacyia) w owych wiekach, żadnego śladu, assekuracyie zaś od 12. wieku były iuż znane. Żydom, przynależy sława wynalazku środka tego zabezpieczania się, od epoki wygnania ich z Francyi przez Króla Filipa Augusta. Zwyczay rozróżniania się Narodów przez banderę iest bardzo dawny. Iuż za czasów Iuliusza Cezara okręty Gallii, między innemi owe z Wannes w Bretanii, odznaczały się białą banderą, którą Francyia dotąd zatrzymała. Połączone z banderami oznaki honorowe, dopiero w 17. wieku przepisane, tak, iak i to wszystko, co ma z banderami iaką łączność. Niegdyś bandera czerwona, była hasłem do bitwy, lecz teraz z większem utaieniem oznaczaią się rozkazy do boiu, nie szczególna bandera ale pewne iey położenia znakiem są do walki.

Zwyczay dawania imion okrętów, z ciemney ieszcze starożytności pochodzi, dawano ie zwykle z obrzędami do których Grecy ofiary łączyli. Chrzesciańscy żeglarze zatrzymali ten zwyczay, zkąd owe obrzędy, chrztem nazwano, przy którym po przepisanych modlitwach, dawano okrętom imie iakiego Swiętego tegoż opiece go polecaiąc. W średnich wiekach, nawet i w 16. bardzo rzadko nadawano imiona partykularne. Dwa atoli przypadki historyia marynarki iako godne uwagi podaie, że względu na okręty w historyi teyże epoke stanowiące. Ferdynand Magellan, Portugalczyk wypłynął w ru 1519 za rozkazem Cesarzą Karola V. na okręcie zwanym: „Zwycięzki,“ z Sewilii w celu wyszukania drogi do wschodniey Azyi, którą i znalazł, lecz umarł w tey podróży, okręt zaś iego obiechał świat i po trzechletniey podróży do portu Sewilii szczęśliwie zawinał.

W ru 1577 przedsięwziął podobną podróż w około świata sławny Angielski Admirał Drake i w krótszem ią czasie, iak okręt Zwycięzki, ukączył. Okręt iego nazywał się Drache (Smok) utrzymywano go długo i troskliwie z rozkazu Królowey Elżbiety; aż się nakoniec dla starości zupełnie rozsypał. Podobny los był okrętu, Centurio, o 66. działach, który przed 80 niemal laty, wielkiemu Angielskiemu Admirałowi Anson; do wykonania na południowem morzu znakomitych czynów służył. Szczątki tegoż okrętu chowano w Chatham.

Dardanelle.

Dardanelle, są to cztery warowne zamki, nad Helespontem na przeciw sobie na Europeyskich i Azyiatyckich brzegach, wybudowane, które panuią nad samą ciasniną tak dalece, że własciwie uważane bydź mogę za klucz do Konstantynopola. Pierwsze dwa nowe zamki oddalone są o iakich 2000 sążni od dwoch drugich, owe zas dwa dawne odległe są od siebie nie więcey iak o 750 sążni. Na każdym brzegu stoi 14 kruszcowych dział maiących do 28 cali w przecięciu wagomiaru, które nabiiaią granatami używanemi do haubic. Wielkie działa leżą prawie równo z powierzchnią wody na ziemi obrocone tyłem do muru, tak, że nie mogą bydź z mieysca ruszone czyli kierowone, i puszkarz musi w strzelnicy opatrzoney żelaznemi drzwiami czekać, dopoki okręt, na który chce strzelać, nie stanie naprzeciw otworu. Kule dolatuią od iednego brzegu do drugiego (z Azyi do Europy). Potrzeba połgodziny czasu do nabicia iednego takiego ogromnego działa.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.